

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMBRATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.  
 Zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wiersz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

**3-go lutego 1932 roku**

## Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego

przy Polskim Towarzystwie Oświaty i Kultury Robotniczej „POCHODNIA“

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Uniwersytetu Powszechnego codziennie za wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 7 — 8 wiecz.  
 w lokalu Szkoły Powszechnej przy ulicy Andrzeja 24, poprzeczna oficyna

## Konferencja ogólnomiejska w sprawach samorządowych

W ubiegłą niedzielę o godz. 11 rano w klubie Dz. 'nicy Górnej N.P.R.-Lewicy odbyła się konferencja ogólnomiejska w sprawach samorządowych.

Przewodniczył kol. Dr. Samborski, sekretarował kol. Polrygalski, referat o samorządzie wygłosił przewodniczący frakcji N.P.R.-Lewicy w Radzie Miejskiej kol. inż. Wojewódzki.

Referent wymienił przedewszystkiem te punkty, które socjaliści wysunęli, jako główne grzechy poprzednich władz miejskich, a mianowicie: sprawy budownictwa miejskiego, stosunek do robotników sezonowych, nadużycia i wreszcie zawarcie koncesji elektrycznej i dowiódł, że pod względem spełnienia jakoby poprawy w tych punktach socjaliści cynicznie zakpiłi sobie z ludności m. Łodzi, nietylko nie dotrzymując obietnic, ale pogarszając istniejące stosunki.

Domy „robotnicze“ wybudowane kosztem 18 milionów nie są zamieszkiwane przez robotników, którzy nie mogą przecież płacić dużego komornego, a przez średnio, albo nawet dobrze sytuowanych ludzi, wśród których urzędnicy magistracy i przyjaciele polityczni obecnych władców miejskich stanowią poważną część. I do tych ludzi miasto musi dopłacać setki tysięcy, nie mając na najpotrzebniejszą rzecz pieniędzy, jak odpowiednio postawiona opieka społeczna, roboty sezonowe i wiele innych.

Co się tyczy domów dla robotników i eksmitowanych, zapoczątkowanych z inicjatywy rządu, to magistrat, zamiast proponowanych 600, laskawie się zgodził na budowę 200 mieszkań, tłumacząc się, że na takie mieszkania w kasie miejskiej pieniędzy brak.

A dalej magistrat wprowadził 3 dniowy tydzień pracy, dając tem przykład i zachętę fabrykantom.

Co do nadużyć, to za dawnego magistratu przychylnie wypisywały o tem niestworzone rzeczy, ale

nikt z atakowanych nie był pociągnięty do odpowiedzialności, chociaż sprawy te były przez Magistrat kierowane do prokuratora.

A teraz afery w wydziale kanalizacji, budownictwa, dziwne praktyki w wydziale opieki społecznej spadają na zdumioną ludność raz po raz, a koroną tego wszystkiego jest sprawa 2-ch ławników, której prolog był już w sądzie, a na dalszy ciąg zapewne niedługo będziemy czekali.

Wszędzie widać karygodne niedbalstwo i brak dozoru ze strony władz magistrackich, doprowadzające do tragedii urzędników słabych i niezrównoważonych.

Jeden jest tylko jaśniejszy punkt w gospodarce miejskiej obecnie, a

tem jest oświetlenie miasta. Ale wszakże to nie jest zasługą obecnych władz, a poprzednich przez zawarcie nowej koncesji elektrycznej, która przez tychże socjalistów była namiętnie i nieuczciwie zwalczana.

Gdy dodamy do tego sławetne subsydia na takie instytucje jak Tur, który niewiadomo, co z temi pieniędzmi robi, bo o jego działalności w Łodzi jakoś nic nie slychać, jak nacjonalistyczne szkoły żydowskie i t. d., to będziemy mieli może niepełny, ale jakże jaskrawy obraz gospodarki, która została rozpoczęta przy tryumfalnych fanfarach żydowsko-niemiecko-socjali-

stycznej kompanji.

Przeprowadzeniem porównania pomiędzy obecną gospodarką i dawną zakończył kol. Wojewódzki swój blisko półtoragodzinny referat.

Następnie zabierało głos kilku mówców, którzy jaskrawymi faktami z gospodarki uzupełnili ten ponury obraz.

Wreszcie kol. Wojewódzki przedstawił w ogólnych zarysach zasady t. z. „Małej Ustawy Samorządowej“, która w tych dniach wpłynęła do Sejmu i na podstawie której w krótkim czasie odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Konferencję zakończono o godz. 3 p.p.

oo

## Kto winien w Wydziale Kanalizacji?

W ostatnich czasach miasto nasze miało nielada sensację. Wydział Kanalizacji, duma różnych snobów łódzkich, którzy za wzór stawiali „gospodarkę“ p. Skrzywana, okazał się miejscem poważnych nadużyć, które spowodowały natychmiastowe zwolnienie 3-ch urzędników bez odszkodowania oraz oddanie ich sprawy do prokuratora.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły tego szeregu różnych praktyk, które się tam odbywały. Śledztwo sądowe nie wątpimy, z należytą ścisłością te rzeczy wyjaśni i winni będą surowo ukarani.

Nie jest jednakże jeszcze ostatecznie załatwiona sprawa dwóch inżynierów kanalizacji, a mianowicie naczelnego inżyniera p. Skrzywana oraz jego pomocnika p. inż. Stulkowskiego.

Na Komitecie Kanalizacji w ciągu długiego posiedzenia sprawa ta była bardzo szeroko omawiana. Komitet zdecydował udzielić obydwom inżynierom surowej nagany.

Jakie były motywy tego orzeczenia?

Oczywiście Komitet nie prowadził śledztwa, tylko w swoim

orzeczeniu musiał kierować się sprawozdaniem przeprowadzającego dochodzenie miejskiego Urzędu Kontroli z p. dr. Grabowskim na czele.

Urząd Kontroli kategorycznie zaznaczył, że nie dopatruje się z punktu widzenia prawnego w czynach obydwóch inżynierów przestępstwa, a tylko przekroczeń służbowych. To orzeczenie decydująco wpłynęło na orzeczenie Komitetu. Wiadomo przecież, że zawieszenie ewentualnie zwolnienie urzędników, którzy nie popełnili przestępstwa kryminalnego, w dalszej konsekwencji prowadzi do wypłacania po ewentualnym wyroku uniewinniającym poważnych odszkodowań i dlatego decyzją Komitetu nie mogła być inną.

Przy rozpatrywaniu sprawy wymiaru kary kierowano się wnioskiem p. prezydenta Ziemięckiego, który w pierwszej linii jest powołany do stawiania w tej sprawie wniosków.

Brano też pod uwagę, że zwolnienie w czasie przygotowań do sezonu, które już obecnie muszą mieć miejsce, obydwóch kierowni-

ków Wydziału wywołaćby mogło chaos i nieopracowanie odpowiednich planów wykonawczych. A to groziłoby niemożnością zatrudnienia tysiąca kilkuset robotników na robotach kanalizacyjnych.

Oczywiście, gdyby Urząd Kontroli orzekł, że czyny inżynierów podlegają pod kodeks karny, nawet ten bardzo poważny wzgląd przez nas przytoczony, nie mógłby powstrzymać od wniosków o zwolnieniu inżynierów.

W całej tej sprawie jest jakieś niedomówienie.

Widać, że p. prezydent Ziemięcki nie wypowiedział się jasno i kategorycznie. W najważniejszej sprawie samowolnego przeprowadzenia budowy domu na Wierzbowej p. Ziemięcki wypowiedział się, że ma wrażenie, jakoby udzielił na tę budowę pozwolenia. A w takim razie za ten czyn spada odpowiedzialność z inżynierów Wydziału.

Dopiero, gdy orzeczenie Komitetu wywołało wśród robotników sprzeciwy, którzy rozumieją, że i ci wielcy muszą być tak karani, jak i mali, tembardziej, że dotyczy (Dalszy ciąg str. 2.)



to między innymi i inż. Skrzywana, który niejednokrotnie robotnikom dał się we znaki, p. prezydent Ziemięcki doszukiwał się „nowych okoliczności”, o których na Komitecie nie mówił.

W rozbrajający sposób tłumaczył, że został oszukany, gdyż przy uzyskaniu pozwolenia mówiono mu, że dom kosztować będzie 26 tysięcy, a nie 300 tysięcy. Niewiadomo, co jest więcej kompromitujące dla p. prezydenta. Nie do wiary jest, żeby prezydent m. Łodzi mógł nie zdawać sobie sprawy, że za 26 tysięcy w Łodzi można postawić jakąś kłępską szopę, a nie dom dla kilka wyższych urzędników kanalizacji.

Przyczyna tej chwiejności i rozbrajającej niewiedzy tkwi znacznie głębiej.

W obecnej aferze kanalizacyjnej niewątpliwie dużą część winy z powodu bezczynności i braku dozoru ponosi przewodniczący Komitetu p. prezydent Ziemięcki.

Jest wprost nie do wiary, że wszystkie organa kontroli, ustanowione wyraźnie przez Statut Kanalizacji, zupełnie albo niewłaściwie działały.

A więc kontroler z ramienia Magistratu p. Wcisło nie składał zupełnie raportów ze swoich spotrzeżeń przewodniczącemu Komitetu, a p. przewodniczący zupełnie o nie się nie dopytywał. Te raporty podobno p. Wcisło składał p. Skrzywanowi!

Następnie statut przewiduje dyżurnego członka Komitetu. Otóż tego dyżurnego, który ma ściśle określone funkcje, od paru lat wcale nie było, gdyż nikt z działaczy socjalistycznych nie uważał za stosowne włączyć na siebie tej pracy. A przewodniczący Komitetu nie uważał za stosowne w inny jakiś sposób załatwić tę sprawę i działało się wszystko wbrew statutowi bez kontroli dyżurnego członka Komitetu. I to jest drugi dowód bezczynności przewodniczącego.

Zebrania Komitetu odbywały się wprost w niedopuszczalnych terminach. Dość powiedzieć, że pomiędzy dwoma posiedzeniami minęło całych osiem miesięcy, w czasie sezonu i naczelnym inżynier przez całe osiem miesięcy nie składał Komitetowi żadnych sprawozdań. I to jest trzeci grzech p. przewodniczącego Komitetu.

A wreszcie czwarty i najcięższy grzech.

Statut Wydziału Kanalizacji wyraźnie przewiduje, że wszelkie asygnaty mają być wypłacane dopiero po uzyskaniu sygnum przewodniczącego. Tymczasem od szeregu miesięcy, bodajże od dwóch lat, p. przewodniczący wcale tych asygnat nie podpisywał! Gdyby p. prezydent tego swego obowiązku nie zaniedbał i przeglądał asygnaty, nie byłoby możliwe skandaliczne szafowanie groszem na różne reprezentacje, luksusowe hotele, olbrzymie sumy na rozjazdy i t. d. i t. d.

Wszystko to razem wzięte, a tak mało podobne do wiary, a jednak prawdziwe dowodzi, że poza omówionymi winowajcami jest tu jeszcze ktoś, kto powinien za te wszystkie dowody bezczynności odpowiedzieć.

Jestto zupełnie ściśle określone statutowo.

I gdy te fakty weźmiemy pod uwagę, to wyjaśni się nam wiele,

## Zapowiedź nowych redukcji i oszczędności

W kołach rządowych omawiane są projekty dalszej kompresji budżetu. Jeżeli sytuacja gospodarcza nie poprawi się Ministerstwo skarbu będzie musiało, jak to już się stało latem ubiegłego roku — dokonać całego szeregu oszczędności celem zachowania równowagi budżetowej.

Tym razem jednak oszczędności nie będą dokonywane kosztem pensji urzędników

O jaką kwotę trzeba by zmniejszyć budżet?

W kołach gospodarczych za idealną wysokość budżetu, wykluczając wszelką wątpliwość co do pełnej równowagi w najgorętszych nawet warunkach uważają cyfrę 2 miliardów, a więc trzeba by 400 milionów oszczędności. Zdaniem fachowców budżetów tak wysoka redukcja nie jest możliwa do przeprowadzenia, twierdzą jednak, iż dałoby się osiągnąć oszczędności w wysokości 200 milionów zł., co uważają za dostateczne.

Gdzie tych 200 milionów szukać? Wzmiankowane koła mówią, co następuje:

Musimy, przedewszystkiem dążyć do potania administracji, ale — nie ko-

sztem pensji urzędników, a natomiast drogą oszczędności rzeczowych i reorganizacji. Reorganizacja spowodowałaby m. in. zmniejszenie ilości etatów, wedle badań przeprowadzonych nad przedłożonymi planami w tej mierze, redukcja etatów pomimo zwiększenia kosztów emerytalnych dałaby 50 milionów oszczędności. — Ma on zresztą — podkreślają sfery rządowe — tę zaletę, że upraszcza administrację, zmniejsza wydatki rzeczowe (lokale, urządzenia biurowe, utrzymanie biur i t. p.), a równocześnie toruje drogę do słusznej podwyżki płac.

Wśród oszczędności w różnych działach administracji zwracają sfery miarodajne bardzo poważnie uwagę na administrację wojskową. Oczywiście, że poczynione tam oszczędności będą przeprowadzane w sposób, któryby nie naraził na szwank siły obronnej państwa.

Oprócz wielkiej grupy oszczędności administracyjnych wymieniają dalej 30 milionów oszczędności, które dałoby się przeprowadzić w szkolnictwie. Szczegóły tych oszczędności są jednak zależnie od stanowiska, jakie zajęłoby wobec tych projektów ministerstwo oświaty.

Dalszą grupę oszczędności, któraby

wymagała ustawodawczego załatwienia, stanowią pewne świadczenia państwa. Tak np. renty inwalidzkie stanowią w budżecie 160 milionów. Według obliczeń wzmiankowanych na wstępie sfer, można by tę sumę zmniejszyć o 15 milionów przy zmniejszeniu kręgu osób, korzystających z uprawnień. Oto w Polsce otrzymują także renty byli wojskowi, posiadający 15 proc. inwalidztwa. W państwach zachodnio-europejskich prawo do korzystania z rent posiadają byli wojskowi, uznani conajmniej za 30 procentowych inwalidów. Istnieje tendencja, by przy przeprowadzeniu ponownej rejestracji inwalidów podnieść stopę z 15 do 25 procent.

Zasiłki na bezrobotnych kosztują skarb państwa 110 milionów. Tę pozycję, zdaniem fachowców, dałoby się zmniejszyć do 90 milj. drogą skasowania zasiłków dla osób, posiadających nieruchomości.

Wreszcie przez obniżenie składek do Kas Chorych i zakładów ubezpieczeń dałoby się osiągnąć znowu 15 milionów oszczędności.

Oto jakie poglądy i nastroje panują w sferach, które pilnie śledzą rozwój naszej sytuacji finansowej pod kątem widzenia wykonania budżetu państwa.

## Projekt likwidacji odszkodowań wojennych

### I.

dań namawiając Państwo Niemieckie, że „wszystko da się ułożyć potrochu”.

Rozzuchwalone ustępliwością zwycięzców Niemcy nie chcą dłużej czekać, twierdząc, że „straciły cierpliwość”.

Tak wręcz tragikomicznie wygląda stosunek zwycięzców do zwyciężonych. Do takiej sytuacji została doprowadzona zwycięska koalicja przez ustawiczne wstawanie w siebie, że tylko dzięki wzmocnieniu Niemiec uda się opanować kryzys powszechny. Tymczasem polityka finansowa zwycięzców w stosunku do Rzeszy Niemieckiej powoduje stale pogłębienie się gospodarczego kryzysu światowego i jego przeciąganie się w nieskończoność.

Dziwić się tylko można, że wielcy finansiersi Anglii, Francji i Ameryki nie wiedzą, jak stopniowo ich kapitały zostają wchłaniane przez organizm niemiecki, który dzięki nim wzmacnia się na tyle, iż w końcu odmówi zwrotu należności, czy to z tytułu wojny europejskiej, czy też z pożyczek powojennych. Za kapitały otrzymane od wymienionych państw Niemcy wprowadzają u siebie b kosztowne, zupełnie nierentujące się inwestycje. Za te pieniądze pobudowano w Berlinie, Dreźnie, Lipsku i innych wielkich miastach niemieckich całe dzielnice domów mieszkalnych w takiej ilości, że w centrum tych miast większe lokale stoją pustkami. Tymczasem

„biedni” zwycięzcy nie mają kapitału na inwestycje u siebie, albo u swoich sprzymierzonych

Również rok rocznie Prusy Niemiecka z pieniędzmi, otrzymującymi z zagranicy, olbrzymie sumy umieszcza w nierentujących się gospodarstwach Prus Wschodnich, celem podtrzymania ucieczki stamtąd niemieckiego rolnika. Blisko 3 miliardy mk. złotem włożył już Prusy po wojnie w ten wschodni zakątek, niczem niezwiązany z gospodarką Rzeszy Niemieckiej.

Pomimo takich wkładów — Prusy Wschodnie będą przynosić wielkie deficyty, na które znowu będą dawać pożyczki mocarstwa zachodnie.

Również kolosalne straty przynosi Śląsk Opolski, ponieważ gospodarczo ciąży on ku ziemiom polskim i wbrew logice dziejowej został on utrzymany przy Niemczech dzięki uporowi jednego angielskiego polityka (Lloyd George). A ten polityk tak się znał na gospodarce wschodniej Euroby, że nie mógł odróżnić Śląska od Cylicji (część posiadłości tureckich w Małej Azji)...

Zamiast tej polityki, która przyczynia się do pogłębienia kryzysu i musi doprowadzić koniec końców do nowej krwawej wojny, proponujemy następujące rozwiązanie kwestii długów wojennych. d. c. n.

S.

## B. prezes N. P. R. prawicy

obecnie członek G. K. W. profesor Kulczycki  
konfidentem policji austriackiej

Przed kilku dniami warszawska „Gazeta Polska” wystąpiła z rewelacyjnym artykułem, w którym piętnując wybitnego i czołowego działacza N. P. R. prawicy, jako konfidenta policji austriackiej w czasie wojny 1914-1918 roku.

P. Kulczycki według dokumentów, znajdujących się w archiwach „Gazety Polskiej”, donosił w czasie wojny, a więc w czasie, gdy za nielojalność wobec władz anstrjackich groził sąd polowy, na cały szereg działaczy politycznych od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, srożąc się i irytując, gdy denuncjowani przez niego działacze nie byli unieszkodliwiani.

P. Kulczycki z niejednego pieca chleba jazał: był i u socjalistów, i w Lidze Państwowości Polskiej i wreszcie jako uczonej i teoretyk przytułił się w N. P. R. prawicy.

P. Kulczycki w procesie brzeskim był jednym ze świadków obrony i w „świętem” oburzeniu piętnował metody władz administracyjnych polskich, że korzystają z usług polskich konfidentów.

A sam — był konfidentem władz austriackich i w dodatku bardzo złośliwym, a często kłamliwym.

Jak postąpią teraz p. p. Jankowski i Chądzyński?

Jak ustosunkują się do „czcigodnego” obrońcy „praworządności” w Polsce?

Powoli, powoli damaskują się różne ciemne jednostki.

Dla życia politycznego w Polsce jest to wielka wygrana.

### Dzielnica Radogoszcz

Zawiadamiamy członków dzielnicy, iż dnia 24 stycznia o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 105, odbędzie się Doroczne Zebranie z porządkiem obrad następującym: Sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybory nowego i delegatów na doroczne zebranie Okręgowe.

Obecność członków bezwzględnie obowiązkowa Zarząd.

Świat kapitalistyczny bankrutuje —  
Jedyną ostoją siły gospodarczej —  
Świata Pracy jest

## Spółdzielczość



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ś. † p.

**Władysław Wojtyński**

W niedzielę 17 stycznia rozstał się z tym światem śp. Władysław Wojtyński emerytowany urzędnik Magistratu m. Łodzi jeden z pierwszych pracowników zarządu miejskiego Łodzi w wolnej Polsce, ojciecnanego w ruchu narodowo-robotniczym dziennikarza redaktora Jana Wojtyńskiego. Urodzony w r. 1861 we Wrześni w Poznaniu, tam pobierał pierwsze nauki. Po przeniesieniu się do Kongresówki (do Ziemi Kaliskiej), gdzie ojciec śp. Władysława Wojtyńskiego administrował szeregami wielkich majątków ziemskich — rozpoczął praktykę agronomiczną. Z biegiem czasu jednak, po śmierci ojca przerzucił się śp. Władysław Wojtyński do administracji, w której pracował szereg lat. Na krótko przed wybuchem wojny przybył śp. Wojtyński do Łodzi, gdzie w roku 1915 rozpoczął pracę w Komitecie obywatelskim a później w samorządzie miejskim.

Solidny i obowiązkowy urzędnik zacy i uczynny kolega i współpracownik, zaskarbił sobie śp. Władysław Wojtyński wśród otoczenia powszechny szacunek i przyjaźń. Dzięki swym zaletom charakteru cieszył się ogólną sympatią w licznych sferach inteligencji pracującej w Łodzi, jak również w dość licznych sferach robotników naszego obozu, z którym przez syna dziennikarza łączyły go niegdyś zażyłe stosunki.

Cześć pamięci prawego Polaka i Obywatela! Niech spoczywa w pokoju! P. U.

**Strajk tramwajowy**

W niedzielę wybuchł strajk tramwajarzy Chodzi o nowe zasady pracy po zgodnej przepisach o czasie pracy, mającym na celu zatrudnienie pracowników tych po 8 godzin i ew. zatrudnienie bezrobotnych. Tramwajarzom odpadłyby w tych wypadkach dodatkowe opłaty za pracę nocną i godziny nadetatowe.

Intencja inspekcji pracy była nacierać wnioskami: zatrudnienie pracowników nie po 12 lecz po 8 godzin na dobę pozwoli zatrudnić pewną liczbę bezrobotnych przez „zbywając” cztery godziny.

Dyrekcja KEŁ potraktowała sprawę pod kątem widzenia własnego przedewszystkiem interesu.

Pracownicy tramwajowi godzą się chętnie na 8-godzinny (w myśl ustaw) dzień pracy, wymagają jednak, aby zasady tej przestrzegano sumiennie, zatrudniając zmianę ranną od 6.30 rano do 2.30 po poł. zmianę wieczorową — od 2.30 do 10.30 wieczór. Następnie winna rozpocząć pracę zmiana nocna, płatna oczywiście, wyżej (zgodnie z ustawami dotyczącymi wynagrodzenia za pracę nocną).

Tymczasem nowe regulaminy dyrekcji K. E. Ł. przewidują pracę motorniczego czy konduktora — dzieloną na etapy: troškę w dzień, troškę w nocy (t. j. do godziny 12) a konto owych ośmiu godzin.

Inspektorat pracy stoi teraz na stanowisku, iż zarządzenia dyrekcji K. E. Ł. są zupełnie zgodne z obowiązującymi ustawami.

Inspektor Wojtkiewicz zwrócił uwagę, że właściwie władze państwowe powinny już były rozpocząć ingerencję o wniesienie sprzecznego z ustawami stanu w tramwajach w roku 1930, kiedy tylko ukazało się odnośnie zarządzenie ministerstwa pracy. Wówczas jednak sytuacja na rynku pracy nie była tak zła, wobec czego inspektorat zaniechał interwencji. Obecnie jednak w myśl dyrektyw naczelnego komitetu do spraw bezrobocia oraz ministerstwa pracy nie może on pozwolić na dalsze utrzymanie stanu, sprzecznego z ustawą o czasie pracy.

Inspektor Wojtkiewicz podkreślił nadto, że w fabrykach taki stan, którego utrzymania domagają się tramwajarze, pociąga za sobą protokoły i surowe kary na właścicieli fabryk.

**Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.**

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, którzy łaskawie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi i w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiej nam sześcioletniej córki naszej — sześcioletniej Oli.

**Władysława Wojtyńskiego**

W szczególności księżom ks. Wilkowi, ks. Szocie, ks. proboszczowi Zielińskiemu z D. O. K. ks. Nowickiemu, Magistratowi m. Łodzi, Kolegom i Przyjaciołom zmarłego i panom oficerom [ze Sztabu D. O. K. oraz Kolegom i Przyjaciołom naszym, panu St. Szufletowi (za artystyczny śpiew solo na chórze). Wydawnictwom pism Łódzkich, p. Kwiatkowskiemu (za kwiaty), p. Rydlewskiemu wreszcie wszystkim, którzy w ciężkiej dla nas chwili okazali nam wiele współczucia i pociechy — składamy serdeczne „Bóg Zapłać”.

**Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina.**

**Polsko - Sowiecki pakt o niezaczepności**

W drugiej połowie stycznia zostanie podpisany ostatecznie polsko-sowiecki pakt o nieagresji (niezaczepności) politycznej i ekonomicznej. Pakt ten zostanie zawarty raczej z wyrachowania, a w każdym razie nie z sympatii, jakby się zdawało, budzącej się między Polską a Sowiecami. Pakt o niezaczepności mógłby być zawarty kilka lat wcześniej, jednakże Polska, która jak na obecne czasy, prowadzi zbyt uczciwą politykę międzynarodową, nie chciała przyjmować na siebie zobowiązań, których musiałaby nie dotrzymać w przyszłości, dajmy na to na wypadek zatargu rumuńsko-sowieckiego, będąc związaną uprzednim traktatem przyjaźni z narodem rumuńskim.

Obecnie wraz z Polską zawierają podobne traktaty wszystkie państwa, sąsiadujące z Unją Sowiecką, a więc: Rumunia, Łotwa, Estonia i Finlandja. W tych warunkach polsko-sowiecki pakt o nieagresji nie zacieśnia horyzontów polskiej polityki zagranicznej, bowiem Polska w przeprowadzeniu swej dotychczasowej polityki na terenie ogólnoeuropejskim nie jest tym paktem krępowana. Więcej — Polska, zawierając pakt o niezaczepności z Sowiecami, równocześnie z Francją, zyskuje na terenie międzynarodowym nowe poważne atuty w walce z zaczepną polityką zagraniczną Niemiec.

Polsko-francusko-sowiecki pakt o niezaczepności odosabia Niemcy na terenie międzynarodowym, bowiem siłą rzeczy tajny związek wojskowy pomiędzy Niemcami a Sowiecami musi ulec rozluźnieniu.

Nie powinien nas niepokoić fakt, że w tym czasie, gdy zawierany pakt o niezaczepności z Sowiecami „Prawda” bolszewicka z okazji XIV zjazdu Czerezwyczajki nadal pisze na starą nutę:

„Znajdujemy się w dalszym ciągu w stanie walki ze starym światem. Wicher rewolucji wzmaga się coraz bardziej. — Bądźcie czujni, pionierzy rewolucji i t. p.”

Tego rodzaju wykrzykniki „Prawdy” moskiewskiej są przeznaczone wyłącznie na użytek wewnętrzny dla podniesienia entuzjazmu wycieńczonych fizycznie „piatiletką” gospodarczą czerwonych mas robotniczych. Na zachodzie wykrzykniki takie traktowane są tylko pobłażliwie. Ustrój komunistyczny Unji Sowieców, mimo tylu ofiar, przynajmniej narazie nie stworzył nowego, zagadnień społecznych, nurtujących wszystkie państwa, nie rozwiązał należycie, co gorsza — stworzył tylko powikłania w walce ludzkości o sprawiedliwość społeczną.

W labiryncie zagadnień społecznych ustroj komunistyczny błądzi tak samo, jak wiele innych państw starego świata. Wykrzykniki zatem rewolucyjne prasy bolszewickiej nie mogą budzić na zachodzie niepokoju, nie budzą one co prawda zaufania do wszelkich paktów międzynarodowych zawieranych z Sowiecami, lecz w polityce większą rolę muszą grać logika faktów i zdrowy rozsądek, niż uczucia sympatii, czy antypatii.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pakt o niezaczepności z państwami zachodu są Sowiecom nieodzowne przynajmniej na przeciąg kilku najbliższych lat, a mianowicie do czasu ukończenia pierwszej „piatiletki” gospodarczej i następnej społecznej.

Przy pomocy paktów o niezaczepności Sowieci pragną wzbudzić zaufanie w państwach zachodu, u których muszą szukać pomocy dla przeprowadzenia swych planów gospodarczych i społecznych. Dotychczas Sowieci, nienależąc do Ligi Narodów, były odosobnione w swych wewnętrznych kłopotach i rozterkach, obecnie przy pomocy paktów o niezaczepności ze swymi

zachodnimi sąsiadami pragną wejść w orbitę czynnej polityki europejskiej, podzielić się z innymi swoimi kłopotami, walczyć wspólnie, bardziej wydatnie na nadchodzącej konferencji rozbrojeniowej o osłabienie natężenia ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego.

Logika zdrowego rozsądku każe wierzyć: że Sowieci paktów o niezaczepności dotrzymają, więcej — można mieć nadzieję, że pakt o niezaczepności, zawierane obecnie przez Sowieci, są pierwszym krokiem do powrotu Unji Sowieców na łono narodów europejskich.

**Z życia organizacyjnego**

**Dzielnica Staromiejska**

Zarząd Dzielnicy Staromiejskiej zawiadamia kol., iż w dniu 24 I 1932 r. o godz. 10 w I terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie. Obecność kol. obowiązkowa Zarząd.

**Dzielnica Widzew**

W sobotę dn. 30 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Dzielnicy przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się Roczne Zebranie Członków.

Na porządku obrad referat i wybór nowego Zarządu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa Zarząd.

**Zabawa w „Orleciu”**

Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orleć” Kolo III urządza w sobotę dnia 23 stycznia r. b. w sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74/76 doroczny bal. Początek o godz. 8. wiecz. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół muzyczny (jazz).

Wejście za zaproszeniami, które można nabywać w lokalu Koła III-go „Orlecia” przy ul. Franciszkańskiej 58.

Komitet balu z kol. Zaborowskim i Marciniakiem na czele nie szczędzi trudów, by zabawa ta wypadła okazale. Na wodziarza tańców zaproszono kol. Termanowskiego.

**Choinka w Kole Kobiet**

Dnia 3-go stycznia b. r. o godz. 3 po południu w sali Klubu N. P. R. Lew. przy ul. Kątnej 2 — odbyła się doroczna choinka dla dzieci w liczbie sto sześćdziesiąt.

Na urozmaicenie zabawy złożyły się: komedijka odegrana przez członków sekcji dramatycznej „Orlecia” Kola I podwieczorek, odśpiewanie kolend, przyjsięc św. Mikołaja z podarunkami w postaci barwnych czapeczek i paczek ze słodyczami.

Po spożyciu podwieczorku działwa bawiła się ochoczko przy dźwiękach Krakowiaczek do godziny 7 wiecz.

Wszystkim, którzy przyczynili się do rozweselenia i obdarowania naszych najmilszych gości, a więc: Szanownemu Zarządowi Zw. Zaw. P. T. U. S. za hojną ofiarę, łaskawym ofiarodawcom na listy, oraz Koleżankom i Kolegom za pomoc i życzliwe poparcie składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Koła Kobiet N. P. R.-Lewicy.

**Czyś już zapłacił prenumeratę?**

**Uniwersytet Powszechny „Pochodni”**

W dniu 3-go lutego rozpoczynają się wykłady na Uniwersytecie Powszechnym tyle zasłużonego dla Kultury Robotniczej Towarzystwa „Pochodnia”. Wykładane będą w roku bieżącym następujące przedmioty:

Emigracja polska, jej cele i znaczenie — nac. Chwałbiński.

Literatura polska — insp. Gacki. Podstawy samorządu — inspektor Gacki

Geografia gospodarcza — profesor Jurczyński.

Nauka o Polsce — inspekt. Kotula. Higijena społeczna — dr. Kuryluk.

Psychologia jednostki i tłumy — profesor Pychyński.

Ubezpieczenia społeczne — dr. dyr. Samborski.

Współczesne kryzysy gospodarcze — dr. dyr. Samborski.

Alkoholizm i jego skutki — dr. Skalski.

Wstęp do biologji — wizytator Sumorowski.

Rozwój państwa współczesnego — prof. Sutkowski.

Obrona Państwa

Historja sztuki — dyr. Szletyński. Kodeks Pracy — sędzia Walczak.

Historje powstań polskich — dr. Więckowski.

Zapisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu codziennie, prócz sobót i niedziel w godzinach od 19 do 20 w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Andrzejka № 24.

Protektorat nad Uniwersytetem — objął podobnie, jak w roku ubiegłym niestrudzony działacz oświatowy wśród robotników kol. Dr. E. Samborski.

**Wielcy ludzie o 1932 roku**

Dziennik „Stockholms Tidningen” — zwrócił się z zapytaniem do różnych wybitnych osobistości: jak wedle ich mniemania ukształtują się stosunki w nadchodzącym nowym roku. Na pytanie to odpowiedział m. in. głośny „król samochodowy” Ameryki, Hendryk Ford w następujących słowach:

„Jestem głęboko przekonany, iż zdrowy dobrobyt nastąpi po obecnej powszechnej depresji. Minął okres spekulacji. Obecnie znacznie się czas pracy. Wierzę w to niezłomie, iż znajdzie się praca dla wszystkich, i wierzę też, iż postęp i rozwój nie osiągnęły jeszcze swego kulminacyjnego punktu. Samochód i inne nowoczesne wynalazki znajdują się jeszcze w kołysce”.

Znany angielski maż stanu lord Robert Cecil, zapytany o horoskopy na rok 1932, odpowiedział: „Mogę powiedzieć tylko tyle, iż wiele krajów cierpi pod wpływem wybuchającego bezgranicznie wojennego nacjonalizmu, który — o ile się go całkowicie nie ukróci — musi spowodować poważne katastrofy. Pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym świat potrzebuje spokoju i przywrócenia zaufania. Nacjonalizm jest wrogiem obozu powyżej wspomnianych czynników. O ile nie potrafimy przeciwdziałać mu skutecznie, to doprowadzi nas do zniszczenia”.

Lord Snowden wypowiedział następujące optymistyczne zdanie: „Chciałbym w przededniu nowego roku udzielić wszystkim narodom rady, aby trzymały wysoko głowę i zachowały dzielność serca wśród obecnych trudnych i ciężkich warunków aby wierzyły, że odwaga, mądrością i przy udziale współpracy wszystkich narodów osiągniemy jaśniejszą i szczęśliwszą przyszłość”.

**Herbatka Koła Kobiet NPR.-Lewicy**

Dnia 1 lutego 32 r. o godz. 8 w. odbędzie się w lokalu Związku Prac. Inst. Ubezp. Sp. przy ul. Piotrkowskiej 154 — Herbatka Towarzyska urządzona staraniem Koła Kobiet NPR.-Lew.

Na powyższą miłą imprezę wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.



# Bezdroża międzynarodowego handlu

Gospodarka światowa zdradza rozstrój nerwowy, prowadzący w szybkim tempie do powszechnego upadku gospodarczego, do zubożenia najważniejszego czynnika w handlu, jakim jest ogół konsumentów. Zachodzące bowiem przemiany w międzynarodowych stosunkach handlowych, nerwowe przetrzucanie się od jednej idei do drugiej, od jednej krańcowości do innej przeprowadzane są z zasady na rachunek kleszeń konsumenta. Czynniki produkcji, ani czynnik handlu nie chcą utracić nic na tych nagłych zmianach w układzie stosunków ekonomicznych, ale — przeciwnie — gonią za doraźną korzyścią, zyskiem obliczonym na dzień dzisiejszy. W pogoni za tym doraźnym zyskiem życie gospodarcze świata szasta się coraz bardziej nerwowo, chwyta się coraz innych środków.

Od ideału powszechnego rozejmu celnego, do niedawna tak jeszcze aktualnego i rozstrząsanego na międzynarodowych naradach genewskich, poprzez zasadę preferencji celnej rzucono się w objęcia protekcjonizmu i bezwzględного ograniczenia importu. Użyto do tego celu całego arsenału środków. Wyciągnięto z lamusa dawno przebrzmiałą i zbankrutowaną zasadę merkantylizmu, stwarzając neomerkantylizm, który zadaje gwałt stosunkom międzynarodowym i wzajemnemu ich oddziaływaniu na siebie.

Psychoza utrzymania odpowiedniej ilości kruszcu złotego w skarbcach banków emisyjnych ogarnęła wszystkie państwa świata. Jedne z nich, które zainwestowały zbyt olbrzymie kapitały w dwóch krajach, siejących dla celów politycznych anarchię gospodarczą w świecie, zmuszone zostały do inflacji waluty przez odstąpienie od parytetu złota, drugie wkroczyły na drogę inflacji. Jedne i drugie zdążają do tego samego celu utrzymania złota w swych skarbcach, do sprowadzenia drogą handlu jak największej ilości walut zagranicznych, któreby można było zamienić na złoto. I w tej pogoni za złotem, które ma ratować chyłce się coraz bardziej do upadku życie gospodarce poszczególnych krajów, Europa, a za nią niemal cały świat wystawia między swymi państwami mury celne, zaprowadza ograniczenia importowe: wyraźne w formie kontyngentowania przywozu i ukryte w formie reglamentacji dewiz, przepisów weterynaryjnych i t. d.

Wolno do niedawna od ograniczeń wielki rynek międzynarodowy podzielił się na szereg rynków wewnętrznych poszczególnych państw, które starają się zamknąć te rynki niemal hermetycznie przed obcym importem. Do skutku dochodzą między państwami jedynie tylko wzajemne umowy kompensacyjne. Idea ochrony złota i obcych dewiz zrodziła więc hasło — ku owania zagranicą tylko u tych, którzy u nas kupują. Ta zasada wzajemności w wymianie handlowej ma doprowadzić w prostej drodze do równowagi w bilansach handlowych. To postępowanie przynieść może korzyści tylko doraźne. Hasło to jest efektowne i dlatego przyciąga coraz więcej zmęczone długotrwałym kryzysem umysły ekonomiczne. Tem niemniej hasło to jest tylko pozornie słuszne.

Ludzą się bezgranicznie ci, którzy uważają, że papierowe umowy między dwoma krajami zastąpią naturalne potrzeby wymiany towarowej. W handlu podstawowym momentem gospodarczym jest bezsprzecznie cena towaru kupowanego. Tymczasem państwa te przechodzą do porządku dziennego nad zdrowym sensem gospodarczym wymiany towarowej i, nie zważając na cenę towaru, usiłują regulować handel między obu krajami wzajemnym przyływem i odpływem swych walut. Powszechne stosowanie tej zasady doprowa-

dzi do wypaczenia naturalnego układu stosunków gospodarczych i do stworzenia sztucznych norm, regulujących układ sił ekonomicznych w stosunkach międzynarodowych.

Polityka kontyngentowania importu przyczynia się do nadawania przywzowowi zagranicznemu form monopolistycznych. Dla sprowadzenia poszczególnych towarów, które dany kraj zmuszony jest przywozić z zagranicy, otwiera się w ten sposób tylko jedną furtkę. Przedsiębiorstwa wyrabiające taki towar, mają zbyt uprzywilejowany co prowadzi w konsekwencji do naliczenia się z ceną. W ten sposób konsument opłacić musi zasadę kompensacyjnej wymiany dewiz.

Jeżeli chodzi o ustawienie barier celnych — rzecz cała przedstawia się nie-

mal tak samo. Powszechna wysoka ochrona celna musi wywołać konieczność ostrej walki konkurencyjnej między przedsiębiorstwami krajowymi o własny rynek. Po zdeorganizowaniu tego rynku i danej gałęzi produkcji następuje zazwyczaj porozumienie, kartel, który unieruchamia cenę naturalnie na wysokim poziomie. I znów następuje pokój wewnętrzny — kosztem konsumenta. Tak więc powszechna wojna celna, jaka rozgorzała na całym świecie, finansowana jest za pieniądze szerokich rzesz konsumentów, których siła nabywczą coraz bardziej maleje, podrywając wszelkie, najchytrzejsze nawet obliczenia producentów.

Zrozumiałe jest, że w tych warunkach, istniejących na całym świecie, polska polityka handlowa nie może pozostać

bierna i trzymać się z uporem form dawnych, które świat odrzucił. Musimy zareagować na te radykalne przemiany w międzynarodowej polityce handlowej. Tem niemniej Polska nie może pozwolić sobie na eksperymenty radykalne tak, jak inne państwa gospodarcze bardziej zasobne. Z tego względu wynika konieczność ostrożnego stosowania u nas protekcjonizmu, ograniczającego się tylko do jego form niezbędnych. Ochrona celna naszej produkcji i popieranie eksportu przez kierowanie go na te rynki zagraniczne, które zapewniają obecnie rentowność, muszą być przeprowadzane powoli z dużym rozmysłem.

Przedewszystkiem bowiem polska produkcja musi dostosować się do naszego wewnętrznego rynku, musi ten rynek zdobyć i w porozumieniu z handlem polskim zwiększyć jego pojemność. Dopiero po całkowitem opanowaniu naszego własnego rynku po zreorganizowaniu naszej struktury handlowej i produkcyjnej, będziemy gotowi do przeprowadzenia, jeżeli będzie to wówczas potrzebne, całkowitego odgródzenia się od rynków świata, do zastosowania wysokich norm protekcjonistycznych. Dziś zdobywać musimy nasz własny rynek. I to zdobywać nie drogą tylko patryjotycznych hasła — „Kupujcie wyroby krajowe”, ale drogą pracy organizacyjnej. Hasło kupowania tylko wyrobów krajowych rzuczone zostało niemal we wszystkich krajach i nigdzie samo przez się nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Konsument bowiem poszukuje przedewszystkiem taniej ceny i wysokiej dobroci gatunkowej kupowanego towaru. Tylko więc jakością i taniocizną oraz organizacją wewnętrznego zbytu można ogarnąć własny rynek.

Pożądanym byłoby więc, aby w tym właśnie kierunku poszły skoordynowane wysiłki przemysłu i handlu polskiego.

oo

## Zwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Sportowego „Unja”

W dniu 31 stycznia r. b. o godz. 9 w pierwszym, a w wypadku niezgłoszenia się ilości członków przewidzianej statutem o godzinie 10 w drugim terminie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Pol. Tow. Sport „Unja” w lokalu przy ul. Kątnej № 2 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia, — wybór przewodniczącego i asesorów.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu i kierowników sekcji z czynności za 1931 r.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
5. Dyskusja.
6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu.
8. Wolne wnioski.

starszego społeczeństwa i pracuje społecznie na terenach Związku Zawodowców. Kończąc przemówienie prosił o ułatwienie i pomoc w prowadzeniu prac przy zakładaniu środowisk „Orle” na terenach Z. Z. Z.

Na tem się kończą przemówienia obecnych.

Przewodniczący zebrania zamykając ostatnie uroczyste konsolidacyjne zebranie wyznacza następny termin posiedzenia uzupełnionego W. W. i dziękuje członkom W. W. za obecność oraz przedstawicielom starszego społeczeństwa za zaszczytne swą obecnością ostatniego uroczystego konsolidacyjnego zebrania.

Po zebraniu dokonano zdjęcia.  
KRUSZWICA.

## Konsolidacja młodzieży

pod sztandarem Zjednoczenia

### Polskiej Młodzieży Pracującej „ORLE”

Komisja połączeniowa Organizacji młodzieżowych Obozu Rewolucji Młodej, wyłoniona z ramienia następujących stowarzyszeń: b. Sekcji Młodzieży Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, b. Sekcji Młodzieży Generalnej Federacji Pracy, b. Sekcji Polskich Związków „Praca” oraz Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” zakończyła swe prace już w grudniu ub. r. Cel jaki przyświecał pracom Komisji powołanej do życia w dniu 14 kwietnia ub. r. dzięki inicjatywie ze strony b. ministra inż. Jędrzeja Moraczewskiego został całkowicie osiągnięty.

Za osnowę w pracach konsolidacyjnych wzięto jedną z najstarszych i najbardziej zasłużonych w ruchu młodzieżowych organizacji tych Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle”, którego tytuł został całkowicie zachowany dla wszystkich Związków połączonej młodzieży.

18 b. m. na pierwszym uroczystym zebraniu Wydziału Wykonawczego ZPMP „Orle” w nowym uzupełnionym składzie prezes wydziału wykon. kol. St. Dąbrowski wkrótce po zagajeniu, otrzymał z rąk obywatela mjr. Ki-rzkowskiego, jako przewodniczącego Komisji akta połączeniowe.

Przy wręczaniu aktów połączeniowych byli obecni członkowie wydziału wykonawczego ZPMP „Orle” kol. kol.: prezes Stanisław Dąbrowski, v. prezes Aleksy Łabentowicz, generalny sekretarz Klotylda Szymaniakówna, gener. instr. Bronisław Paradowski, referent prasy i propagandy red. Tadeusz Geracz, referent pw. i wf. Jan Dziekoński.

Inne organizacje łączące się reprezentowali k. k.: Szuladziński i Koszła (b. Sekcja Młodzieży Centralnego Zrzeszenia Z. Z.), Ziółek (Gener. Feder. Pracy) oraz przedstawiciele Konfederacji Gospodarczych Zw. Zawod. i polskiego Związku „Praca”.

Starsze społeczeństwo reprezentowali pp. posłowie: prof. Antoni Puzyński (Klub posłów BBWR), Gardecki i Pączek (Zw. Zw. Zawod.) oraz obyw. mjr. Kierzkowski.

Wkrótce po zagajeniu pierwszy przemawiał ob. mjr. Kierzkowski. W powiedzeniach prostych a niewymuszonych padały mocne słowa i mądre zdania. Miejscami przebiegała gorąca radość z osiągnięto celu i wskazania na przyszłość. Zalecał dalsze prowadzenie pracy wśród młodzieży w du-

chu polsko-państwowo-myślącym oraz pracy społecznej, a nie politycznej. Jako główny cel wskazywał walkę z destrukcyjnymi wpływami wschodu.

Prof. poseł Antoni Puzyński, prezes Klubu Sportowego i stały przyjaciel ZPMP „Orle” przemawiał w imieniu Klubu Posłów BBWR i b. premiera pułk. Sławka. Pozdrowiał organizacje połączone, życząc dalszego owocnego prowadzenia pracy w myśl szczytnych hasła pierwszego Budowicznego Polski Marszałka Piłsudskiego Życie i czyny Wielkiego Wodza będą nadal wzorem przy wychowaniu nowego typu obywatela Polaka. Dobro Państwa będzie prawem naczelnym. ZPMP „Orle” po konsolidacji stać się ma tygłem, w którym przetopią się umysły i charaktery młodzieży wychowanej na terenach różnych organizacji. Skryształizują się pojęcia i znajdą ją wspólny język przy wspólnym celu jaki przyświecać będzie legionowi młodych Polaków robotników od dnia konsolidacji.

Wspominając o dużej odpowiedzialności przed starszym społeczeństwem jaka spada na ZPMP „Orle” od dnia dzisiejszego za wynik prac, zaleca rozważę w posunięciach oraz ustawiczne i wytrwałe dążenie do raz wytkniętego celu. Zyczeniami owocnej pracy kończy swe przemówienie.

Poseł Pączek mówiąc o idei pracy Zw. Zw. Zawod. kręślił przed oczyma zebranych szkic prowadzenia prac kulturalno-oświatowych i wychowania fizycznego. Opisując niezrozumienie starszego społeczeństwa pracy młodzieży, wskazywał na stosunek opozycji do Rządu podobny jak kiedyś do zaborców. Widzi konieczność przebudowy społeczeństwa na odcinkach zawodowych oraz szkolenia w Z.P.M.P. „Orle” kadr nowych działaczy. Organizację ZPMP „Orle” uważa jako kuźnicę myśli robotniczej, gdzie duchowo i fizycznie będzie się odradzać nowy typ obywatela. Zapewniając o najściślejszej współpracy Zw. Zw. Zawod., życzy owocnych poczynań, które nie mogą polegać na dawnych wzorach i zbaczać z drogi wytkniętej przez Marszałka Piłsudskiego.

Prezes Wydziału Wykonawczego kol. St. Dąbrowski witając nowych członków Wydz. Wyk. oświadcza, że „Orle” idzie i nadal iść będzie w kierunku państwowotwórczym mając na względzie dobro Państwa, jako główny cel. Zaznacza, że wielu członków „Orle” po przeszkoleniu w naszej organizacji wydatnie zasililo szeregi

Dźwiękowy Kino-Zeatr

## „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.25 90 gr. i 60 gr.  
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.  
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty i niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o god. 10 wiecz.

Dziś i dni następnych!

Przepiękna operetka filmow p. t.

## „Z Rozkazu Księżniczki”

LILJANA HARVEY i HENRY GARAT

Nad program Aktualności i dodatek dźwiękowy Foxa.

Dziś i dni następnych!

W rolach głównych uroczą artyści: